

Halucynacje sztucznej inteligencji w sądzie: prawnicy powołują się na orzeczenia, które nie istnieją

- 07 września 2026 r.



Obraz symboliczny: SI

Prawnicy nie należą do najtańszych usługodawców. Niemniej jednak niektórzy chcą maksymalnie ułatwić sobie pracę za pomocą sztucznej inteligencji. To po prostu pech, gdy sztuczna inteligencja wymyśla orzeczenia sądowe, a prawnik bezkarnie włącza je do swojej dokumentacji. Halucynacje AI w sądzie nie są już odosobnionym przypadkiem: pierwsze kary dla tych leniwych prawników już zostały wymierzone.

W Holandii prawnik w sporze korporacyjnym powołał się na rzekome orzeczenie Sądu Najwyższego Holandii. Problem w tym, że orzeczenie to nie istniało. Strona przeciwna oskarżyła go o wykorzystanie sztucznej inteligencji w swojej sprawie. Prawniki zaprzeczyły temu, ale nie byli w stanie udowodnić źródła cytatu.

Sąd nałożył grzywnę w wysokości 2300 euro, jak [donosiły holenderskie media pod koniec sierpnia](#): „Sąd uważa, że uwzględnienie nieistniejącego precedensu jest naganne” – orzekł

sędzia. „Ponieważ kosztowało to zarówno powoda, jak i sąd niepotrzebny dodatkowy czas i uwagę”.

Nie jest to odosobniony przypadek: Również [w sierpniu](#) prawnicy z kancelarii prawnej w Los Angeles, reprezentujący ubezpieczyciela State Farm w sporze prawnym, musieli przeprosić w sądzie za wadliwe pisma procesowe stworzone z pomocą sztucznej inteligencji.

Strona przeciwna znalazła sprawy, które nigdy nie istniały, cytaty, które nigdy nie zostały przytoczone, oraz rzekome ustalenia sądowe, które również nie istniały. Jedna z zaangażowanych prawniczek w końcu przyznała, że siedem z ośmiu pisemnych pism zawierało całkowicie sfabrykowane cytaty z orzeczeń. Ponadto, w cytowanych orzeczeniach znajdowały się nieprawidłowe tytuły spraw i cytaty, których nie można było znaleźć.

W swojej pracy korzystała z narzędzia opartego na sztucznej inteligencji i, jak sama twierdzi, błędnie założyła, że jest ono połączone z usługą analizy prawnej Westlaw i będzie wewnętrznie weryfikować wyniki. Starszy prawnik odpowiedzialny za tę sprawę przeprosił sąd i powoda oraz przyznał się do winy.

Niemieccy prawnicy również wyprzedzają rozwój sztucznej inteligencji

Problem jest już znany w krajach niemieckojęzycznych. [W 2025 roku Sąd Rejonowy w Kolonii przyłapał](#) specjalistę od prawa rodzinnego z dokumentem prawnym, którego odniesienia, zdaniem sądu, zostały „najwyraźniej wygenerowane za pomocą sztucznej inteligencji i całkowicie sfabrykowane”. W dokumencie cytowano nieistniejące orzeczenia, fikcyjne monografie, artykuły, a także nieprawdziwych komentatorów i przypisy na marginesach.

Sztuczna inteligencja wymyśliła nawet zupełnie nową i niepoprawną regułę prawną. Specjalista od prawa najwyraźniej nie zauważył, że to nonsens (albo po prostu nie przeczytał wyników sztucznej inteligencji).

Sąd udzielił prawnikowi ostrej nagany. Takie postępowanie utrudnia wymiar sprawiedliwości, wprowadza w błąd nieświadomych czytelników i szkodzi reputacji zawodu prawnika oraz praworządności. Federalna Izba Adwokacka (Bundesverband Deutscher Advokatur) i Niemiecka Izba Adwokacka (DRA) wyraźnie ostrzegają przed przyjmowaniem publikacji AI bez weryfikacji.

Nawet najwyższy sędzia Austrii spotkał się z „prawnikiem powołującym się na sztucznej inteligencji”.

[W listopadzie ubiegłego roku również w austriackim Sądzie Najwyższym](#) zareagowano z niedowierzaniem. W ramach postępowania karnego złożono wniosek o unieważnienie wyroku, który najwyraźniej został sporządzony w znacznej mierze przy użyciu sztucznej inteligencji.

Również w tym przypadku maszyna była zajęta fabrykowaniem informacji. Skarga powoływała się między innymi na rzekome orzeczenia Sądu Najwyższego, które w ogóle nie istniały. Ponadto zawierała liczne nieprawdziwe cytaty.

Sąd Najwyższy stwierdził, że wniosek, najwyraźniej sporządzony „bez profesjonalnej kontroli”, nie spełniał nawet w przybliżeniu wymaganego poziomu argumentacji. Sąd powstrzymał się od udzielenia merytorycznej odpowiedzi.

Zjawisko to zyskało już zasięg międzynarodowy. [Baza danych](#) prowadzona przez francuskiego prawnika Damiena Charlotina odnotowała już 1922 przypadki halucynacji związanych z AI na całym świecie, z czego większość pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Tam, w 2025 roku, kalifornijski prawnik został szczególnie dotknięty: 21 z 23 cytatów wykorzystanych w jego piśmie procesowym zostało sfabrykowanych. Sąd nałożył na niego grzywnę w wysokości 10 000 dolarów.

Zarówno klienci, jak i strony przeciwne powinny móc oczekiwać, że wysoko opłacani prawnicy wykonają solidną pracę. Jeśli mają polegać na sztucznej inteligencji, powinni przynajmniej weryfikować, czy cytowane przez nich orzeczenia i cytaty rzeczywiście istnieją i są dokładne. Często jednak wydaje się, że to zbyt wygórowane wymagania.